

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub
Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Praksedy.
Jutro: Marji Magd.
Pojutrze: Apolinary.

Grecko-atoickie:
Pankratia.
SS. 45 mucz.
Jewfymyi.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno po owad na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 27 m.
Zachód „ o 7 g. 41 m.
Barometr 760. Pogoda.

Awantury rumuńskie.

Święto Sokółów kresowych odbyło się najuroczyściej i najspokojniej. To, co było w programie — wykonaniem zostało wzorowo. Nieprzebranym wrogom polskości imponujące to święto Sokółów kresowych, które w Czerniowcach zrobiło tak potężne wrażenie — było widocznie solą w oku i postanowili po wyczerpaniu programu, gdy większość przybyłych druhów już odjechała, urządzić awanturę.

Wychodzący w Czerniowcach dziennik *Bukowiner Nachrichten* zamieszcza o tej awanturze artykuł wstępny pt. „Kuchelbad in Czernowitz“, w którym pisze, co następuje:

„Sztuczka bohatera“, którą onegdaj urządzono w ogrodzie restauracji hotelu Weissa kilku krzykaczy narodowych, przynosi Czerniowce za jednym zamachem do tych miejscowości zachodu, do których przywiązaniem jest wspomnienie przesaonej nietolerancji.

Chociaż brzmi to nieprawdopodobnie, a jednakże jest to prawda: chór gorliwości narodowej doszedł już do furji nienawiści, w której głównym argumentem jest pięść, a batutę objęli awanturnicy. Nie polemizuje się już więcej słowami, lecz szklankami i krzesłami, a ci, którzy przypisują sobie sławę wprowadzenia u nas metody knajpy — nie są parobkami, lecz synami *almae matris*, u których przypuszczaćby należało, że wykształcenie i wychowanie nauczyło ich czego innego, aniżeli wymiany przekonań w drodze fizycznej bijatyki. Studenci rumuńscy prowokowali, hańbili i bili Sokółów polskich, co jest tem przykrejszem, że Czerniowce miały opinię miasta spokojnego, taktownego i gościnnego, a tembardziej musimy to napiętnować, ponieważ uważaliśmy za obowiązek przyzwoitości dobrze wychowanych ludzi być grzecznymi dla gościa, gdyby on nawet był naszym przeciwnikiem. Obowiązek ten spełnić musi każdy i obowiązek ten spełniły Czerniowce, gdziekolwiek zjawili się goście, z wyjątkiem rezydencji i ogrodu Weissa.

Przybycie kilkudziesięciu Sokółów polskich do Czerniowce nie oznaczało przecież wcale niebezpieczeństwa dla integralności i niezawisłości kraju i nie mogło dać powodu do intensywnego wzburzenia. Przyjawszy jednak, że zjazdowi Sokółów przypisać nawet można większe znaczenie, że miał on nawet na celu więcej, aniżeli podniesienie uczucia narodowego tutejszych Polaków, to nie może to przecież pod żadnym warunkiem być podstawą do czynnej zniewagi, która dowodzi tylko dżicz na pastnika i niczego więcej spowodować nie może, jak złą opinię miejsca, gdzie się to stało. Różnice polityczne nie powinny być rozgrywane na innym polu, aniżeli argumentami polemicznymi, gdyż ostrzegają się tylko, gdzie odzywa się hasło gwałtu fizycznego. Już dlatego samego potępić musimy te ekscesy, a pocieszającym jest to tylko, że nie brała w nich udziału ludność czerniowiecka, a tylko kilku młodych ludzi, którzy pozostają jedynie pod wpływem burzliwego temperamentu.

Jeżeli się chce być sprawiedliwym, to musi się ich usprawiedliwić, gdyż ich postępowanie było tylko konsekwencją decyzji metropolity, który Sokółom polskim nie pozwolił na zwidzenie rezydencji, dostępnej dla każdego.

Młodzież spogląda na swego duchownego kierownika i postępuje według niego.

Nietolerancja, którą on okazał, brak gościn-

ności, którą objawił — skłoniły jego gorąco kąpanych wielbicieli do kroków, którymi może spodziewali się uzyskać jego uznanie. Przykład im dano, a winę ekscesów przypisać musimy w mniejszym stopniu nierozważnym studentom, których fantazja skutkiem agitatorskiej działalności awanturników narodowych (Rumuńców) zagrożona została — aniżeli tym, którzy nie są dość ostrożni w swoim postępowaniu, które ma dla młodzieży być przykładem.

Spodziewamy się, że meniom posiadającym wpływ na młodzież rumuńską, będzie to *memento*, w jaki sposób mają postępować — jeżeli nie chcą, ażeby generacja przyszła była zdziwiona. Szczegóły awantury są następujące: Już w sobotę wieczorem przybyli Sokóły przez studentów rumuńskich byli wyszydzeni i znieważeni — śpiewali piosenki ubliżające Polakom i miotali ubliżającymi słowami. W niedzielę chcieli goście zwidzić rezydencję. Kazano im do popołudnia czekać i odprawiono ich z kwitkiem. Festyn na Horeczy odbył się spokojnie i podług programu, gdy jednak Sokóły i ich przyjaciele czerniowieccy siedzieli w niedzielę późnym wieczorem w pawilonie oszklonym hotelu Weissa, zgromadziła się zgraja studentów rumuńskich, którzy widocznie umówili się i prowokowali Polaków. Pomimo to Sokóły, którzy okazali wiele taktu i rozsądku, zachowali spokój. Przeszkadzano ich toastom, sykano, gwizdano i krzyczano, aż Polacy, którzy znosili wszystko z flegmą tak, jak dojrzali mężczyźni znoszą napaści dzieci, zdecydowali się wynieść się stamtąd. Spokojnie odeszli wśród hańbiących okrzyków studentów rumuńskich, gdy nagle w chwili, gdy byli już w bramie zaczęto ich z ogrodu bombardować kamieniami i szklankami. Polaków ani na chwilę spokój nie opuszczał. Przy tej sposobności ciężko skaleczonym został budowniczy Koretyński z Czerniowiec, któremu radca sanitarny dr. Lazarus zaaplikował bandaż. Także i student rumuński, na którego rzucił jego kolega szklanką, chcąc trafić Sokółą, ciężko skaleczonym został.

Gdy Polacy stali na rynku przed hotelem i oczekiwali zarekwirowanej pomocy policji, przybyła ta z wyciągniętymi pałaszami i rzuciła się zamiast na studentów rumuńskich, na Polaków, których wściekle pałaszowała, przyczem odnieśli ciężkie rany: baron Jan Kapri, rejent dr. Jarosz ze Stanisławowa i urzędnicy kolejowi Szymon Trinczer i Florjan Kowalski. Dziwnym sposobem policjanci robili także politykę i wołali na Kaprego, który przedstawił się jako zięć burmistrza: „Idźcie do Lwowa — tam róbcie rewolucję“. Spodziewamy się, że to dzikie postępowanie policji zostanie ukaranem.

Ponieważ Sokóły widzieli, że traktują ich tak pięknie z jednej i z drugiej strony, udali się więc wprost z rynku na dworzec i następnym pociągiem odjechali do domu. To jest stwierdzeniem faktu, nad którym ubolewają powszechnie w imię dobrej sławy miasta.

Tak przedstawiają rzecz *Bukowiner Nachrichten*. Natomiast piśmidło centralistycznie rumuńskie *Bukowiner Rundschau*, wydawane przez jakiegoś Czopa w artykule wstępnym, zatytułowanym „Ein Eroberungszug“, bronią awanturników rumuńskich, którzy rzekomo bronili w ten sposób charakteru niemieckiego miasta.

Korespondent czerniowiecki *Nowej Reformy* przedstawia rzecz w sposób następujący:

„W ogródku, przylegającym do sali, w której uctowali Sokóły, ulokowało się grono *akademikóv*

Rumuńców. Dopóki między nimi gościli starsi i poważniejsi, dopóty spokój panował zupełny. Gdy jednak spóźniona pora powołała tamtych do odwrotu, młodzież akademicka poczęła „crescendo“ wychodzić z równowagi, robiąc to nieprzyzwoite i uszczypliwe przycinki, to wznosząc okrzyki na temat, niegodny zaprawdę akademików.

Podziwiałem cierpliwość naszych Sokółów, którzy dlatego tylko, aby nie dopuścić do awantury, na tego rodzaju wykrzyki, jak: „pereat Polonia!“ odpowiadali grobowym milczeniem. A jednak wobec zdeklarowanej prowokacji *nie obeszło się bez skandalu*.

Oto kiedy zupełna bierność naszej sokolej drużyny uniemożliwiła akademikom-Rumuńcom wywołanie awantury i kiedy już wszyscy, minawszy stół, przy którym siedzieli, opuszczali ogród, *grad kuli i szklanek posypał się za odchodzącymi i poranił nawet silnie niektórych*.

Nie warto naprawdę pisać nawet obszerniej o tem. Jeśli bowiem rumuńscy „*cives academiae*“ taką drogą zbawić chcą ojczyznę, to wieszujemy jej przyszłości!

Nie na tem jednak koniec. Oto kiedy szklanki latać zaczęły w powietrzu, jeden z Sokółów udał się do czerniowieckiego urzędu policyjnego z prośbą o przywrócenie porządku. W następstwie tego po chwili wpadło z wyciągniętymi pałaszami sześciu żołnierzy policyjnych, którym najwidoczniej nie dano należytej instrukcji, co mają robić i o co wogóle idzie, gdyż policjanci rzucili się na stojących przed bramą Sokółów i rąbać zaczęli pałaszami — a na nawoływanie barona Kapri odpowiedział jeden z policjantów:

— *Szczo mene tam! kazali rizał, to rizu!*

Ładne stosunki! — nieprawdaż? Wzburzenie nie pozwala mi dzisiaj jeszcze o tych wypadkach mówić chłodno.

Z innego źródła donoszą:

„Po powrocie do miasta udali się wszyscy do hotelu Weissa, gdzie nikomu nie stając na zawadzie, pili piwo i słuchali rumuńskiej muzyki. Nagle bez żadnej przyczyny, gdy od czasu do czasu odzywało się sokolskie pozdrowienie: „czolem! czolem!“ — Rumuni, których spora garstka zebrała się w ogrodzie, zaczęli przedrzeźniać Sokółów, wołając: „nosem! nosem!“ i pozwalając sobie przytem różnych niestosownych i raczej do stajni kwalifikujących się żartów. Sokóły: zauważywszy, iż Rumunom chodzi o wywołanie burdy, poczęli opuszczać ogród. Prowodyrzy, kilku popów rumuńskich prawosławnych oraz młodzieniec baron Wassilko, poczęli zwoływać z miasta akademików rumuńskich i podburzać podochoconych Rumunów. Grad kuli posypał się na Polaków, a talerze, noże i widelce latały w powietrzu. Polacy zaczęli się bronić i równą bronią na zaczepkę odpowiadać i nie jeden łeb rumuński poczuł silny rzut ręki sokolej. Walka trwała niedługo, a jednak naliczono wielu lżej lub ciężiej rannych. Restaurator poniósł szkodę znaczną.

Policja czerniowiecka zamiast skoczyć i uśmierzyć zapalony awanturników, rzuciła się na naszych Sokółów z gołymi pałaszami, niby to w obronie „napadniętych“ Rumunów. Zdaje się jednak, że rzecz musiała być z góry ukartowana i porozumienie pewne pomiędzy policją a awanturnikami istniało, gdyż baron Wasilko jeszcze przed wywołaniem burdy odgrażał się, że pokaże Sokółom, co on w Czerniowcach znaczy.

W chwili, gdy Polacy opuścili salę, zaczęła się bitwa pomiędzy Rumunami samymi, a to z

powodu, iż jeden z nich zamiast Sokoła ciął krzesłem w łeb Rumuna śmiertelnie.“

Cholera.

Dr. Jan Konarzewski wysłany został przez namiestnictwo lwowskie do Szczakowy.

Z Warszawy donoszą 18. bm. W dniu wczorajszym wyprawioną została do Petersburga pierwsza t. zw. brygada sanitarna, złożona z lekarza, p. Skłodowskiego i pięciu stacyjnych felcerów służby zdrowia kolei wieidskiej dla obznajmienia się w instytucie informacyjnym z najnowszymi środkami ratunkowymi na kolejach żelaznych, w razie ukazania się cholery. Pobyt w Petersburgu brygady sanitarnej każdej drogi żelaznej trwać będzie dni pięć, a obznajmieni w ten sposób członkowie brygad, stanowiąc mając niejako instruktorów przy zaprowadzeniu urządzeń i środków bezpieczeństwa na kolejach żelaznych w wypadku pojawienia się epidemii.

Profesor warszawskiego uniwersytetu, Tauber, otrzymał z Niżnego - Nowogrodu od zarządzającego środkami ochronnymi przeciw cholercie depeszę telegraficzną następującej treści: „Potrzebni są bardzo lekarze i felcerzy do lekarsko-sanitarnych punktów na Wołdze. Lekarze mają wyznaczone 500 rubli za dwa miesiące i koszty podróży tam i z powrotem; felcerzy od 50 do 75 rubli na miesiąc“.

Rozporządzenia odpowiednich władz co do środków bezpieczeństwa na kolejach, cmentarzach, domach prywatnych itp. zostały już wprowadzone. W Kowlu i Brześciu wagony, przychodzące z carstwa są dezynfekowane, pomimo, iż nieprzybyły ze stron, w których grasuje cholera. Lekarze miejscy, kolejni, powiatowi otrzymali polecenie zawiadamiania niezwłocznie rad lekarskich o wszystkich wypadkach chorób zakaźnych, jak również powstających z niedyspozycji żołądka, tj. t. zw. nieżyty i kataru kiszki, choleryny itp. Dotąd stan sanitarny w Królestwie Polskim i Warszawie przedstawia się nader pomyślnie.

Podróźni, posiadający bilety komunikacji bezpośredniej, będą oglądani przez lekarzy na stacjach Rostów nad Donem i Riazan. Wszyscy podróżni przybywający z gubernij nadwołżańskich mają składać świadectwa lekarskie o stanie zdrowia lub poddawać się oględzinom. Rosyjskie ministerstwo spraw wewn. nakazało także oględziny w Saratowie i Carycynie. Wobec podrozenia karbolu ministerstwo spraw wewnętrznych poczyniło znaczne zakupy w Berlinie karbolu krystalicznego, który będzie wydawany wszystkim instytucjom sanitarnym po cenach kosztu.

Z polecenia ross. ministra komunikacji na głównych stacjach kolejowych budują się baraki dla dotkniętych cholera.

Z Rumunii donoszą: „Rząd bułgarski, chcąc zapobiedz zawleczeniu cholery, kazał zamknąć, jak wiadomo, granicę swego państwa i zaprowadził z dniem 8. lipca pięciodniową kwarantannę na wszelkie proveniencje z Rumunii, a to z tego przedewszystkiem powodu, że Rumunia nie zaprowadziła u siebie żadnych środków za-

radczych przeciw zawleczeniu cholery z Rosji. Kwarantannę tę wykonują władze bułgarskie jaknajsurowiej. Z Bułgarii do Rumunii przejść może do granicy każdy, ale z Rumunii do Bułgarii nikt, kto nie odbył kwarantanny. Pewien radca legacyjny, któremu wypadła droga przez Bułgarię, nie chciał poddać się kwarantannie, to też nie puszczono go przez granicę, pomimo że wstawiała się za nim stambulska ambasada jednego z wielkich mocarstw. Także wszelkie przesyłki pocztowe zatrzymywane bywają na granicy bułgarskiej i poddawane desinfekcji. Rząd rumuński zaprowadził w końcu wszystkie środki ostrożności od strony Rosji, których sobie Bułgaria życzyła, to też spodziewają się w Bukareszcie, że granica bułgarska napowrót zostanie otwarta“.

Z Petersburga donoszą 19. lipca: „Zamierzonym jest utworzenie czasowego jenerał-gubernatorstwa astrachańskiego. Jenerał-gubernatorem ma zostać towarzysz ministra spraw wewnętrznych i były szef żandarmerji, senator Orzewski. Zadaniem jego będzie kierować zarządzeniami przeciw cholercie, oraz przywrócić porządek, zakłócony świeżymi zaburzeniami w Astrachaniu i Saratowie.“

Z Astrachanu rozeszła się pogłoska, jakoby tam że objawiła się cholera, której symptomy mają wielkie podobieństwo do charakterystycznych oznak zarazy, jaka przed 14 laty pustoszyła okolice Wołgi. W okolicach tych wzrasta śmiertelność w zastraszający sposób. Epidemia postępuje wzdłuż górnego biegu Wołgi i dosięgła już Symbirską, gdzie na 20 chorych zmarło 11. Kupcom zakazano sprzedawać tych środków żywności i napojów, których używanie podczas cholery uznano za szkodliwe.

Saratowski Listok donosi, że sprawcami wybuchów w tem mieście rozruchów byli robotnicy przybyli z Astrachanu. Według wiarogodnych doniesień podobne zaburzenia miały miejsce 10., 11. i 12. bm. także w Chwałyńsku i Wolsku gub. saratowskiej. Równocześnie w Niżnym Nowogrodzie pojawiły się proklamacje buntownicze, dające powód do przypuszczenia, że rozruchy te są objawem opozycji politycznej. I w okolicy Saratowa w Słobodzie Pokrowskiej trwały przez trzy dni rozruchy. Zburzono szpital, zabito felczera, a trupa jego włożono po ulicy. Zarekwirowane z Saratowa wojsko przywróciło spokój. W czasie 3-dniowych zaburzeń w Chwałyńsku zburzono również tamtejszy szpital. Lekarza Molczanowa wyciągnięto z dorożki i rozłupano mu czaszkę. Z okrzykami „hura!“ tłum rzucił się do plądrowania szynków. W Saratowie musiano d. 12. bm. już po uśmierzeniu rozruchów znowu pozamykać lokale publiczne. Dwie armaty, które podczas rozruchów wyciągnięto na plac przed cerkwią katedralną, stoją tam jeszcze dotychczas. Liczba ofiar nie jest wiadomą. Z Astrachanu donoszą, że po rozruchach liczba wypadków cholery znacznie się wzmożła. W pierwszych dniach po rozruchach nie było wcale możliwym je rejestrować. Brak było lokalów do przyjmowania chorych. Zarząd miejski zmuszony był celem utrzymania zarekwirowanego wojska zaciągnąć pożyczkę w kwocie 200.000 rubli.

KRONIKA.

Z dziedziny samobójstw w wojsku. D. 1. czerwca br. doniosły dzienniki o samobójstwie żołnierza z 24. pułku w Przemyślu. Obecnie otrzymujemy w tej sprawie następujące pismo, które dla użytku władz wojskowych podajemy w całości: D. 31. maja br. podczas ćwiczeń kapitan Kiszczukiewicz Aleksander z 24. pułku piechoty II. kompanji, dowodził ćwiczeniami w Żurawicy koło Przemyśla, zakomenderował niewyraźnie marsz w kierunku kilku grup drzew. Antoni Nowak, gefrajter, niezrozumiałwszy kapitana, wykonał rozkaz według tego — na chybił trafił, widocznie jednak nie po myśli komendy. Wówczas przyskoczył do niego kapitan Kiszczukiewicz i przed frontem uderzył go szablą, potem za włosy i za uszy potargał, po ćwiczeniach kazał go zakuć „w szpangi“.

Wskutek tego zajścia a względnie szeregu kar niesprawiedliwie naraz wymierzonych — Nowak młodzieniec uczuciowy i honorowy w przestępstwie rozpaczcy natychmiast po rozkuciu ze szpang targnął się na swe życie. Szczęście chciało, że kula zamiast w serce, trafiła poniżej w lewy bok i jest nadzieja, że wyzdrowieje. Ojciec Nowaka leśniczy z Turza małego dotknięty ciężkim nieszczęściem, pospieszył na miejsce i tam się przekonał, że syn jego niepełnił żadnej niesubordynacji, za co by go tak sroga i niezwykła kara spotkać była mogła. Że się tak sprawa miała, jak przedstawiamy zeznają następujący świadkowie szeregownicy: Straus, Turkiewicz, Kalman, Lachs, Gottlieb, Klapeczuk tudzież sierżanci Trzeński i Dmytro Chomiak, który to ostatni Nowaka ze szpang rozkuwał“.

Sądzymy, że przedmiotowe to doniesienie posłuży do należytego śledztwa.

Dlaczego woda krajowa ma być droższą od cudzej. Jeden z abonentów naszych pisze: „Nabawiwszy się zakatarzenia płuc, zaordynowałem sobie wodę selcerską z dalekiego Nassau po 22 ct. za butelkę. Wiedząc jednak, że ten sam skutek leczniczy można uzyskać użyciem wody szczawniczej i pragnąc wesprzeć krajową umiejętność (Szczawnica jest własnością akad. umiejętności) w przypuszczeniu, że moja kieszeń zostanie nagrodzoną za użycie krajowego produktu, posłałem po butelkę wody szczawniczej Józefinka. Lecz o dziwo! nagroda mi zawiodła, bo zamiast 22 ct. musiałem zapłacić 27 ct. za butelkę. Nie umię sobie wytłumaczyć, dlaczego krajowa woda mineralna konkurencyjna nawet w kraju droższą jest od zagranicznej z daleka importowanej. Jedno mię tylko uderzyło. Na etykietce znajduje się napis „Główny skład wód mineralnych szczawniczych i zamówień wyłącznie u Henryka Mattoniego we Wiedniu ul. Maksymiliana nr. 5.“ Mimo układów z Mattonim nie przynosi uroczą Szczawnica — jak wieść niesie — żadnych dochodów akademji umiejętności, a do niedawna podobno przynosiła nawet niedobór! Biedni my!“

Hr. Wład. Koziobrodzki objął jako zastępca członka Wydziału krajow. kierownictwo departamentu szkolnego.

TALERZ WESELNY.

Nowela

przez

OUIDE.

(Dokończenie.)

— Dobrze uczynię! — zawołał — i Bóg sam nie może nie chcieć tego — a w głębi duszy jego chwiała się myśl niepewna, że gdyby Bóg osądził inaczej, nie byłby prawdą, nie zasługiwałby na uwielbienie.

Pewnym krokiem skierował się ku chacie i zdjął talizman rodzinny z zardzewiałego gwoźdźca, na którym wisiął od wieku.

W innym razie przestraszony niewytłomaczony nie byłby mu pozwolił dotknąć się rodzinnej świętości, ale w tej chwili jego myśl, serce, dusza jego cała były przy biednym przyjacielu, skazanym na katuszę. Inna myśl nie zajmowała go wcale.

Przestępując jednakże próg chaty, odkrył głowę i przeżegnał się pobożnie.

— Babusiu moja, ni ty, ni Bóg nie gniewajcie się na mnie. Niechaj święci Pańscy będą ze mną, bym przybył na czas jeszcze!

Nigdy później nie mógł sobie zdać sprawy, jakim sposobem wrócił do Florencji.

Pokazał talerz jakiemuś człowiekowi, właścicielowi dzielnego konia, który pozwolił mu usiąść na swoim wozie.

Przybywszy do Florencji, pędził jak wiatr po ulicach, ale ani wiedział, co czyni i gdzie idzie.

Wpadłszy jak bomba do sklepu kupca starożytności, postawił przed nim talerz, mówiąc słabym głosem:

— Oto jest... proszę mi dać 100 franków.

Ale zanim kupiec wyciągnął po niego rękę, uprzedził go ktoś inny.

Był to mężczyzna o łagodnym, pocziwym wyrazie twarzy.

— Właśnie szukam takiego — wyrzekł, ujmując talerz. — Ale on wart więcej niż 100 franków... poczekaj chwilę mój chłopce.

Ani minuty... proszę o 100 franków.

— Czy to uczciwy chłopiec? — spytał cicho kupca miłośnik starożytności, nie wypuszczając talerza z dłoni.

— Uczciwy jak to mówią z kośćcami, panie, a talerz jest jego własnością.

Nabywca talizmanu rodzinnego, wyjmując z kieszeni 100 franków, ciekawie przyglądał się Faellowi.

Chłopiec wyrwał mu prawie pieniądze z dłoni i lekki jak jaskółka popędził ku miejscu, gdzie więziono jego przyjaciela.

Raz jeszcze począł uderzać pięściami we drzwi, krzycząc, ale tym razem drzwi się na roście przed nim otworzyły, bo wymówił te magiczne słowa: „przynoszę pieniądze“.

W minutę później, śmiejąc się i płacząc razem, przyciskał Pastora do piersi, oblewając łzami szczęścia rany biednego więźnia.

Poczem stracił przytomność.

Pocziwy posłaniec na wózku najętym odwiózł go do chaty.

Pastor położył się przy nim na tapczanie i noc całą przepędził bezsennie u nóg swego pana.

Kilka tygodni upłynęło, zanim Faello przyszedł do zdrowia.

Kiedy już opuścił swoje biedne posłanie, straszne upały minęły. Ziemia była wilgotna i pokryta żywą zielonością, lasy w całej swojej piękności, a winnice obciążone purpurowymi winogronami.

Faello, stojąc we drzwiach chaty, przyciskał głowę swego psa do siebie, myśląc w głębi duszy, że życie w istocie jest czemś bardzo słodkim.

— Pastorze — mówił cichym głosem, — potrzeba nam teraz ciężko pracować; skradziono mi wózek, zabranego muła trzeba zapłacić, doktorzy pewno dużo kosztowali i jestem pewny, że dzieci długi rachunek pozostawiły u piekarza! Ale co to wszystko znaczy, kiedy jesteście razem! Jestem młody i wkrótce wydobędziemy się z biedy. O mój psie, mój psie, jakże ja ciebie Kocham!

Nagle zarumienił się, gdyż w myśli stanęła mu Dea.

Mały bilecik pięciofrankowy Dei bez myśli trzymał wówczas w dłoni; miał go jeszcze, wracając do domu, a w ciągu długiej swej choroby tak silnie ścisnął go w rękę, że żadna siła wyrwać mu go nie zdołała.

Nagle stanął przed nim ów cudzoziemiec, który od niego nabył talizman rodzinny, trzymając go w ręku.

Powitawszy Faella nadzwyczaj grzecznie i uprzejmie, zapytał z dobrocią:

— Zapewne z potrzeby sprzedałeś mi tę pamiątkę rodzinną, moje dziecię?

P. Józef Garczyński otrzymał koncesję na budowniczego z siedzibą we Lwowie.

P. Marc Białobrzeskiemu, sekretarzowi biura prezydjalnego Wydziału kraj. powierzył tenże Wydział kraj. dyrekcję kraj. szkoły rolniczej w Czernichowie.

Stopień magistra farmacji w uniwersytecie lwowskim otrzymał p. Jan Łopatynski.

„Związek młodzieży polskiej“. O należenie i działalność w tajnym stowarzyszeniu tego nazwiska odbędzie się w Krakowie jutro (21. bm.) proces Franciszka Warzyckiego. Rozprawa będzie jawną i potrwa prawdopodobnie kilka dni.

Z uniwersytetu Na uniwersytecie Jagiellońskim otrzymali stopień magistrów farmacji: pp. Bernkopf Fryd., Bojarski Kazim., Boziewicz Jan, Brzękowski Jan, Christ Aug., Gogiela Zygm., Hoffman Stan., Horodyński Otm., Jawornicki Bol., Kelhofer A., Kisielewicz Stan., Kotowicz Tad., Masłowski Jan, Matejko Władysław, Miętus Wład., Niemczyk Jan, Nowak Hip., Nowakowski Stan., Piątek Stan. Pytlarski Bron., Walter Józef.

Dr Józef Kallenbach, profesor uniwersytetu fryburskiego ogłasza następującą odezwę: Uniwersytet fryburski ogłasza konkurs na stypendjum wynoszące rocznie 1200 franków. Stypendjum to ma na celu ułatwić zdolnym a niezamożnym młodzieńcom pobyt w uniwersytecie we Fryburgu szwajcarskim. O stypendjum ubiegać się mogą Polacy wyznania rzymsko-katolickiego, uczniowie uniwersytetów krajowych, którzy się oddają naukom historyczno-filozoficznym lub filologiczno-literackim. Kandydaci mają nadesłać pod moim adresem (Fribourg en Suisse, rue des Albus, 44), świadectwa uniwersyteckie, dowodzące, że posiadają przynajmniej rok studiów uniwersyteckich, że znają jeden z języków wykładowych uniwersytetu fryburskiego (niemiecki lub francuski); mają przesłać świadectwa profesorów uniwersytetu z odbytych egzaminów publicznych lub prywatnych (colloquia), tudzież powinni wykazać najdokładniej uzdolnienie swe w obranym kierunku naukowym. Stypendjum to nadaje się na przeciąg jednego roku szkolnego. Wypłata stypendjum następuje w ratach miesięcznych, płatnych z góry. Termin nadsyłania podań trwa do dnia 15. września br.

Zmarli. W Nowym Sączu zmarła nagle na rynku skutkiem udaru mózgu Antonina z Greglewskich Pawłowska, żona komisarza starostwa.

W Warszawie zmarł Franc. Fijałkowski, właściciel apteki w 70 r. życia.

W Budapeszcie d. 17. bm. poseł Aleksander Csányi z Nagy-Kerek umarł na udar sercowy.

W Inszbruku zmarł 16. bm. na udar sercowy adwokat wiedeński dr. Ludwik Haindl, b. radny miasta i długoletni wiceprezes austr. klubu turystów.

Kupony. D. 1. lipca br. rozpoczęło się wykupywanie przypadających na ten dzień kuponów akcji kolei arcyks. Albrechta w kasie głównej jen. dyrekcji austr. kolei państwowych w Wiedniu, Fünfhaus, Schönbrunnerstrasse nr. 6. po 2 zł. w srebrze za sztukę. Od 1. do

— Tak.

— Czy znasz jej istotną wartość?

— Sądziłem, że nie ma żadnej.

Obcy uśmiechnął się i odwracając talerz, ukazał chłopcu po drugiej stronie cztery litery w następującym porządku:

V

O

F

F

a z boku rok 1538.

— Jest to dzieło Orazia Fontany, z Castel Durante. To nazwisko nic cię nie objaśnia, a jednakże Orazio był wielkim człowiekiem, jednym z największych malarzy ceramicznych w Urbino. Talerz ten wart 1500 franków. Ponieważ nie jestem kupcem, a więc płacę ci tyle za niego, ile wart w istocie. Opowiedziano mi twoją historję. Jestem cudzoziemcem, ale kocham też twój kraj, mam nawet dobra w okolicy Florencji. Znajdę ci dobre miejsce, będziesz pracował na mojej roli, a Pastor już nigdy nie narazi swego życia na ulicach miasta.

Faello słuchał tej mowy w najwyższym zdumieniu.

Znał niepowodzenie, rozumiał je dobrze, ale szczęście?

Lecz kiedy w końcu prawda, olśniewająca prawda żywo zajaśniała przed jego umysłem, twarz mu się rozpogodziła, podobnie jak się niebo rozjaśnia rano z powrotem słońca.

To była wola Boża! — wykrzyknął głośno chłopiec.

We dwa lata później poślubił Deę, a Pastor siedział na czele weselnego orszaku.

Tłóm. Józefa Żdzarska.

14. bm. włącznie można te kupony wykupywać także: w Berlinie w banku niemieckim, w Frankfurcie n. M. w niemieckim banku związkowym i u Erländera & synów i w Monachium w bawarskim banku związkowym markami niemieckimi wedle przeciętnego kursu wiedeńskiego. Od 15. bm. będzie można wykupywać te kupony tylko w kasie głównej jener. dyrekcji kolei państwowych w Wiedniu.

Wykłady o zapobieganiu chorobom i o ratowaniu zwierząt domowych w nagłych wypadkach rozpoczną się d. 2. sierpnia w Komarnie. Wykłady te będą publiczne i bezpłatne. Nauka udzielana może być szczególnie potrzebną oficjalistom prywatnym i nauczycielom wiejskim, którzy nauczywszy się ratować bydło w nagłych wypadkach choroby i obeznawszy się z obowiązującymi przepisami weterynaryjnymi, mogą być tym sposobem pomocnymi dworom i włościanom posiadającym bydło. Aby przedewszystkiem nauczycielom szkół ludowych, zamieszkałym po za Komarnem dać możność korzystania z wykładów, ogłasza rada gospodarza oddziału rudeckiego konkurs na 10 stypendjów dla tych nauczycieli, którzy na wykłady uczęszczać zamierzają. Każde stypendjum wynosić będzie 16 zł. O bezpłatne pomieszkowanie dla zgłaszających się postara się rada. Koszta wyżywienia powinni stypendyści opędzać sami. Należy także, by każdy przybywający na wykłady zaopatrzył się w potrzebną pościel. Wykłady trwać będą dwa tygodnie. Papier, ołówki i potrzebne do wykładu podręczniki dostarczy rada oddziału. Wykładać będzie p. Królikowski, profesor szkoły weterynaryjnej we Lwowie. Prócz powyższych stypendjów rozda jeszcze rada 15 zapomóg po 8 zł. dla tych światlejszych włościan, a przedewszystkiem gminnych oglądaczy bydła, którzyby z wykładów korzystać chcieli i pomocy na wyżywienie przez czas wykładów w Komarnie potrzebowali. Rozdawanie stypendjów i zapomóg zależy wyłącznie od rady gospodarskiej. Wszyscy ci, którzy zamierzają się starać o stypendja względnie zapomogi, winni wnieść podania na ręce p. Albina Rayskiego w Michalewiczach poczta Rudki, najdalej do 24. lipca 1892.

Powrót. Jan Dybowski, niezmordowany badacz Ubangi, w zeszły czwartek przybył do Bordeaux na parowcu „Ville-de-Ceara“. Brat jego, profesor w paryskim liceum Louis le-Grand, oraz ojciec pana Maistre'a, któremu Dybowski powierzył dowództwo wyprawy, gdy stan jego zdrowia zmusił go powrócić do Europy, udali się do Penillac na spotkanie podróżnika. Zmęczenie Dybowskiego jest bardzo wielkie, ponownie padł on był ofiarą febry, która przykuwała go do łoża. W Bordeaux pragnie on wypocząć przez dni kilka. „Ville-de-Ceara“ przywiozło również trzech członków wyprawy Mizona, jednego Francuza i dwóch krajowców.

Śmierć piechura. Zmarły niedawno w Jekaterynosławiu niejaki Labucki, w pierwszej podróży swej przez Rosję europejską, Kaukaz, Syberję i Chiny zrobił 42000 wiorst drogi. Niedawno wzniesiono dlań nagrobek: jest to marmurowy posąg pielgrzyma naturalnej wielkości, w stroju wędrownym, z tornistrem na plecach i z kijem w ręku. U podstawy widać napis: „Przeszedł 40.000 wiorst i zwiedził 252 miast“.

Zabójstwo kochanki. Przystępli w Paryżu rozstrzygnęli 12. bm. sprawę pani Raymond, która zaalarmowała cały Paryż 21. maja br. zabójstwem kochanki swego męża, pani Lassimonne. Kobiety te były przyjaciółkami od dzieciństwa; zabójczyni była matką chrześną córeczki swej ofiary, małej Germaine'y, która w chwili, gdy jej matka spoczywała w objęciach p. Reymond i zginęła potem z ręki jego żony, spała snem spokojnym w sąsiednim pokoju. Sprawa taka mogła zaciekawić paryżan; jednak mniej ich było w sali sądowej, niż zwykle, zapewne w skutek ograniczonego rozdawnictwa kart wejścia. Pani Klara Raymond, z domu Defly, ma lat 25; jest to bardzo piękna, ognista kreolka, mocna brunetka; odpowiadała na pytania prezydenta głosem drżącym, przerywanym, blada, jak płótno. Przypominała swe stosunki z Lassimonne'ami, kilkakrotnie przebaczenie mimo poszlak zdrady, miłość dla męża, wreszcie wszystkie szczegóły zbrodni. Usłyszawszy na swe zarzuty odpowiedź rywalki: „Alboż mąż twój należy do ciebie?“, strzeliła do niej pięć razy z rewolweru i rzuciła się na nią ze sztylblem w ręku. Broń tę nosiła amerykańskim zwyczajem, zawsze przy sobie; zabić Yvonne'y nie miała zamiaru: szła z chęcią zobaczenia na własne oczy swego nieszczęścia. Badanie oskarżonej zrobiło wielkie wrażenie na przysięgłych i publiczność.

Świadców było dwóch tylko: dr. Vibert, który robił autopsję, oświadczył, iż rany były tego rodzaju, że może udałoby się uratować zmarłą, gdyby lekarz przywołany był natychmiast (czemu przeszkodził komisarz policji, zatrzymując p. Raymond); mąż oskarżonej, wysoki, przystojny, z czarnym wąsem, elegancko ubrany, nie stracił swej flegmy, gdy p. Raymond, na widok jego, z

placem upadła na ławkę. Opowiadał on o scenie zabójstwa to samo, co żona.

Pomocnik prokuratora, Cruppi, ze zwykłą swą południową gwałtownością, nie przebijając w wyrazach, nazwał panią R. komediantką, żądał skazania, lecz dopuszczając już okoliczności łagodzące; adwokat oskarżonej, wymowny Decori, przedstawiając, że klientka jego działała tylko pod wpływem namiętności, bez uprzedniego planu, żądał uniewinnienia. Po półgodzinnej tylko naradzie przysięgli wydali wyrok uniewinniający, i pani Raymond wypuszczona jest na wolność. Dopiero teraz zadać sobie można pytanie: co poczną oni oboje? czy cień ofiary zostanie między nimi, czy też razem pojedają do kąpiel morskich.

Przedstawienia pasyjne urządzone być mają w czasie wystawy chikagoskiej. Członkowie przedstawień tych w Oberammergau oświadczyli się z gotowością wyjazdu za ocean.

W Liège rozpoczął się 18. bm. proces karny przed sądem przysięgłych anarchisty Moineau i Wolffa i 14 współoskarżonych o zamachy dynamitowe, wykonane w miesiącu marcu, kwietniu i maju. Moineau, przyznał się, że popełnił kilka zamachów dynamitowych i należał do kradzieży dynamitu w Liège; zaprzeczył natomiast, iżby należał do jakiegoś sprysiężenia lub tajnego stowarzyszenia anarchistycznego. Lacroix, wskazany przez współoskarżonego agenta prowokacyjnego, przyznał się również, iż miał udział w kilku zamachach i w kradzieży dynamitu.

Kolej moskiewsko-brzeska z nowym rokiem 1893, ma przejść na własność skarbu, a zarząd jej ma podobno mieć siedzibę w Mińsku. Pod zawiadywanie kolei moskiewsko-brzeskiej ma podobno przejść także kolej terespolska.

Zuchwały więzień. Handlarz cygar, niejaki Bobbe w Berlinie, skazany za jakąś zbrodnię na kilkoletnią karę cuchthauzu wpadł na oryginalny a zuchwały pomysł ratowania się ucieczką. Osadzony w zakładzie karnym w Sonnenburgu w osobnej celi parterowej, otrzymał, niewiadomo skąd, sprzężną stalową, za pomocą której podważył dębową deskę podłogi, aby się dostać do wnętrza znajdującej się pod podłogą piwnicy. Udało mu się też po kilkumiesięcznej nazwyczaj mozolnej pracy, przebić dziurę w nadzwyczaj grubym sklepieniu. Pracując nocą, rano wracał do celi, zacierając za sobą wszelkie ślady. „Dostawszy się do wnętrza piwnicy, zaczął grzebać kanał podziemny, aby się wydostać na świeże powietrze. Widział, że muru tu nie przebiję, grzebał więc kanał pod fundamentem. I rzeczywiście robota jego doszła tak daleko, że kanał wygrzebany był na dwa metry długości. Podczas rewizji nocnej spostrzeżono jednak, że Bobbego nie ma w celi, znalazłszy go w piwnicy, dało mu inne nieco bezpieczniejsze schronisko.“

Wybuchy Etay, z których obecny zapowiada się jako niepospolicie godny uwagi, sięgają starożytności głębokiej; najpierwszy, o jakim pozostała pamięć, miał się przytrafić na 1693 lat przed Chrystusem. W roku 1169 miało zginąć 15.000 osób, w czasie jednego z wybuchów zaś w 1669 dziesiątki tysięcy ludzi znalazły śmierć w potokach lawy, które zalewały dolinę przez dni 40. W owym to roku ukazały się właśnie Monti Rossi, najwyższe ze stożków drugorzędnych. Z pomiędzy wybuchów bieżącego stulecia najstraszniejsze były w r. 1832, kiedy kilka wiosek uległo zniszczeniu.

Małżeństwo w Ameryce. W Stanach zjednoczonych zajęto się obecnie ujednostajnieniem praw małżeńskich, które, takiej tam dochodzą rozmaitości, iż inne są dla każdego niemal stanu. W jednych wiek potrzebny do zawarcia związków oznaczono na 14 lat dla męża a 12 dla żony, w innych, jak w stanach Washingtonu i Montany — 21 dla męża a 18 dla żony. Różnemi są nawet formy, istotę ceremonji stanowiące, oczywiście w tym wypadku nie dla kościoła rzymsko-katolickiego. Tak samo rzecz się ma z rozwodami: w New-Hampshire np. udzielanemi być mogą dla 14 powodów, w Nowym Jerku dla jednej tylko przyczyny, w południowej zaś Karolinie rozwody nie istnieją wcale.

Budowla fin de siècle stanęła teraz w Nowym Jorku. Jest to olbrzymia fabryka 200 stóp wysoka i mająca kształt słońca. W gmachu głównym, przedstawiającym tułów zwierzęcia, mieszczą się większe i mniejsze sale do pracy; w trąbie, kłach i ognionie zawierają się schody; oczy reprezentowanemi są przez dwa niesłychanej wielkości okna, z których prześliczny widok odsłania się na morze i brzeg morski; w nogach zwierzęcia znajdują się cztery gmachy piętrowe i cztery główne bramy. Na grzbiecie ma stać indyjski dom mieszkalny; dom ten składa się z niezmiernie wysokiej wieży (300 stóp), z której wierzchołek odsłania się również widok przedwzrostny. Widzi się stamtąd cały Nowy Jork, Brooklyn, oraz wielką część powierzchni moorskiej.

Cykliści a telegraf. We Francji między Paryżem a Rouen, a w Niemczech między Berlinem a Kolonią odbywają się próby w jakim czasie mogą być depesze na większe odległości przez cyklistów przewożone. Na drogach tych ustawione są w odległościach mniej więcej 70 kilometrów stacje składające się z dwu lub trzech cyklistów, które podaną sobie przez sąsiednią stację depeszę zaraz dalej przewożą. Depesza oddana w Paryżu o g. wpół do 8. rano, przewieziona została o godz. 2. z południa do Rouen, a na g. 9. wieczór była już w Paryżu odpowiedź. Droga z Paryża do Rouen i napowrót wynosi 272 kilometrów.

Uratowanie aeronautów. Z Carmeret-sur-Mer we Francji donoszą: W poniedziałek rano przed tygodniem udało się z Hawru w podróż napowietrzną trzech aeronautów, mianowicie dyrektor wyższej szkoły dla żeglugi napowietrznej, Jerzy Besançon, oraz Pélrier i de Mayer, z zamiarem wrócenia tego samego dnia wieczorem. Tymczasem jednak spotkało ich w drodze nieszczęście, spadli do kanału la Manche, gdzie ich w łodziach wśród wielkiego niebezpieczeństwa spotkał okręt niemiecki „Germania” i uratował od utonięcia.

Hotel polski w Chicago W tych dniach opuścił Warszawę p. Turowicz, udając się do Chicago w celu otwarcia hotelu dla gości, którzy zjadą z Królestwa, Galicji i Poznańskiego. Do spółki należy podobno jeden z miejscowych kapitalistów.

Frater Angelo. Do klasztoru Karmelitanów w Wenecji przyjęty był przed niejakim czasem 19 letni młodzieniec Paolo Pompanini, który przybrał sobie klasztorne imię frater Angelo. Pompanini pochodził z Cortiny d'Ampezzo w południowym Tyrolu i zakochał się w swej ojczyźnie w pewnej pięknej młodej damie, która odwzajemniała jego miłość. Pewnego razu jednak oświadczyła mu ze łzami, że na rozkaz swych rodziców musi wyjść zamąż za starego, ale bardzo bogatego hrabiego austriackiego. Wiadomość ta dotknęła Paola tak, że ciężko zachorował, a gdy wyzdrowiał, osądził, że bez swej ukochanej nie może więcej żyć w swej ojczyźnie, udał się więc do Wenecji i wstąpił do klasztoru. Tu modlił się dniem i nocą, by przysłuszyć grzeszne myśli o miłości, zrzucić ze swego serca ciężar, co je przyniatał.

To mu się jednak nie udało, stawał się coraz bardziej zamyślony, aż wreszcie przed tygodniem przelazł w nocy przez mur ogradzający klasztor i ruszył w drogę do swej ojczyzny. Przybywszy tam, zamordował męża swej ubóstwianej Marji, następnie powrócił do Wenecji, wyświadał się przed opatem klasztoru ze swego ciężkiego grzechu, a następnie rzucił się do morza, skąd po kilku godzinach wyciągnięto jego trupa.

Anarchiści berlińscy pod wpływem surowego wyroku na swych towarzyszy, zapadłego w trybunale rzeszy, powzięli podejrzenie przeciw niektórym swoim przewodcom jako prowokatorom i zamierzili odłączyć się od grupy londyńskiej i jej organu „Autonomie”. W tym celu zamierzili zwołać w Berlinie szereg zgromadzeń i zaprosić na nie także przewodców stronnictwa socjalno-demokratycznego.

Na linii kolei arulańskiej zastanowiono ruch, ponieważ okazało się, że wszystkie mosty prowizoryczne były do niego, przedstawiały one wielkie niebezpieczeństwo. Mosty te rozebrano.

Banda Atanazego. Siedmiu zbójców, należących do bandy głośnego opryszka Atanaziosa, pochwycono w Bułgarii i odstawiono do Dubnicy. Pięciu innych wzięto w górach koło Samakowa. Ponieważ banda w Bułgarii nie rabowała, dlatego wydaną będzie Turcji.

Zakazany katechizm Najwyższa rada szkolna we Francji zakazała używać w duchownych szkołach prywatnych katechizmu ułożonego przez arcybiskupa Gouthe-Soularda, jako zawierającego podburzania przeciw rządowi.

Jak przed laty 400 W Kadyksie wobec dziesięciotysięcznego tłumu zdjęto z warsztatów okrętowych zupełnie już wykończone trzy wierne podobizny statków, na jakich przed 400 laty Kolumb wraz z towarzyszami swymi odbył pierwszą swą wyprawę do Ameryki. „Santa Maria”, na której płynął sam admirał, zbudowana została kosztem rządu hiszpańskiego. „Pinto” i „Nina” zaś nakładem Stanów zjednoczonych. Wszystkie trzy karawelle odprowadzone zostaną do portu Palos, z kąd właśnie przed wiekami wyruszyła wyprawa. Potem umieszczone zostaną na wielkim hiszpańskim okręcie wojennym i odwiezione do Havany na Kubę i dopiero tam spuszczone będą na morze i odpłyną do Nowego Jorku, z kąd „Santa Maria” rzeką św. Wawrzyńca i kanałem „Pinto” i „Nina” zaś jeziorem Mitchigan dostaną się na wystawę do Chicago.

Po niemiecku. Strasburski organ antysemity Stoeckera podaje myśl fabrykowania za pieniądze patriotów niemieckich w Alzacji i Lotaryngii, a to przez u-

stanowienie posągów dla tych, którzy poślubią osobę narodowości niemieckiej. Jak na antysemitę, czy nie jest sposób ten zanadto... niemiecki?

Dr. Józef Siemiradzki, autor listów z Brazylii, w tych dniach przybędzie do Lwowa.

Bilans majątku obrotowego z zamknięcia rachunków krajowego funduszu emerytalnego szkolnego za r. 1891 przedstawia się jak następuje: Stan czynny: Zapas kasowy z końcem 1890 r. 3.744 zł. 23 ct.; dochody wynosiły według wykazu szczegółowego 216.318 zł. 73 1/2 ct., a doliczywszy do tego zaległości czynne według poz.: 12 16.809 zł. 30 1/2 ct., razem 233.128 zł. 4 ct. Łącznie przeto 236.872 zł. 27 ct. — Stan bierny: Wydatki wynosiły według wykazu szczegółowego ogółem 214.917 zł. 25 1/2 ct., a doliczywszy do tego zaległości bierne 35.821 zł. 75 1/2 ct. Razem 250.739 zł. 1 ct. W porównaniu stanu czynnego ze stanem biernym okazuje się niedobór 13.866 zł. 74 ct.

Ciekawe wypadisko Przy robotach około przepływu Wisły pod Dąbniem, z głębokości przeszło 5 metrów poniżej poziomu, wydobyto koło od wozu roboczego. Znawcy sądzą, że koło to może pochodzić z przed 400 co najmniej lat. Dzwono koła wykonane jest z drzewa bukowego, reszta zaś, to jest sprychy i piasta są z drzewa dębowego, wskutek czego koło jest nadzwyczaj ciężkie. Część składowa z buczyny ucierpiała mocno pod ziemią i jest obecnie popękana; dębina zachowała się wybornie. Najciekawszym wszakże jest okucie koła; kowal ówczesny nie posiadał sztuki wyrobienia jednolitej na całe dzwono obręczy, a więc okół dzwono częściowo żelazem tak, że między jedną a drugą częścią są małe odstępy. Koło zbudowane jest nadzwyczaj silnie. Zapewne do wozu na podobnych kołach, przy ówczesnych drogach, co najmniej 4 konie trzeba było zakładać. W miejscu, gdzie koło wykopano, znajdowała się tama, zbudowana z faszyn, drutem wiązanych (takie faszyny są obecnie najnowszym wynalazkiem, a z odkrytej tamy widać, że znano je dobrze już dawniej), z rusztowania belek poprzecznych i podłużnych, wypełnionych kamieniem.

To wszystko wskazuje, że tędy płynęło dawniej koryto Wisły; są nawet przypuszczenia, że tu mógł się znajdować port handlowy, bo znaleziono także w głębi ziemi rodzaj galaru czy berlinki, którego jeszcze nie wydobyto, więc bliższych szczegółów na razie podać nie można. Wydobyte koło znajduje się w departamencie technicznym krakowskim, starostwa i złożonym zostanie w Muzeum techniczno-przemysłowym, jako okaz ciekawy rękodzielnictwa z minionych wieków.

Lekarze, którzyby byli skłonni przyjąć na siebie obowiązki lekarza granicznego na którejkolwiek ze stacyj wchodowych, w których dotychczas nie ma lekarzy eksponowanych, zechcą się zgłosić do protomeyka krajowego, dr. Merunowicza.

Na rzecz ochotniczej straży odbędzie się w Mostach Wielkich 24. bm. zabawa ludowa ze współudziałem miejscowego Kółka śpiewackiego.

W Krynicy bawiło do 11. lipca 1220 rodzin, a osób 1961, a w Truskawcu 575 osób.

Próba pochodni odbyła się wczoraj na podwórzu ratuszowym. Produkcją je p. Fr. Zagórski, zastępca „pierwszej austr. fabryki pochodni słonecznych” patent Stritzla, starszego inspektora wiedeńskiej straży ogniowej. Podobały się najwięcej pochodnie, których światło o sile kilkuset świec zbliżone było do światła elektrycznego. Kosztują one po 70 ct. i palą się 3.) minut. W każdym razie są one bardziej polecenia godne, aniżeli smołowe. Pochodnie Stritzla o świetle różnym są za drogie i wydają za wiele dymu. Czy pochodnie takie nie mogłyby być u nas wyrabiane? Pochodnie Stritzla zaprowadziły już u siebie rozmaite koleje żelazne, straże ogniowe, komendy wojskowe itd.

Przeciw zawleczeniu cholery. Od jednego z urzędników lwowskiej kasy chorych odbieramy następującą notatkę:

„Wyczytawszy w Kurjerze o ukonstytuowaniu się komisji sanitarnych, staraniem których będzie strzedz czystości miasta i chronić zdrowie ludzkie od „cholery” ze zdziwieniem spostrzegłem, że do komisji tej nie powołano ani jednego z lekarzy Kasy chorych m. Lwowa, ani też nikogo bądź z dyrekcji bądź z zarządu. A przecież należało to uczynić tem bardziej, że nikt lepiej jak biuro kasy i lekarze tejże nie wie, gdzie zastosować należy przedewszystkiem owe środki zapobiegające szerzeniu się spodziewanej „cholery”.

Tam gdzie żaden z funkcjonariuszy komisariatów, lub też lekarz miejski nie zagładnie, tam niejednokrotnie udać się musi lekarz kasowy bądź teje funkcjonariusz. Kasie najlepiej są znane pomieszczenia robotników cegielnianych, budowlanych i innych, pomieszczenia wilgotne, inne nory, za które przedsiębiorczym właścicielom cegieł lub innym przy ulicach Szpitalnej, Teo-

dora, placu Krakowskim, Berka, Słonecznej, wysokie czynsze płacić muszą!

Tam należy się zwrócić zorganizowanej komisji sanitarnej i zniewolić właścicieli nie tylko do przeczyszczenia tych nor wilgotnych i smrodliwych, lecz co więcej do tychże przestoczenia na mieszkania znośne.

Przy tej sposobności zapytać się należy dla czego właściciele cegielni, zarabiający tysiące, nie zostali zmuszeni do postawienia baraków przynajmniej.

Niech komisja sanitarna zbada wygląd tych robotników, którzy po całodziennej ciężkiej pracy nie mają gdzie spocząć lecz duszą się formalnie pod deskami lub w norach ziemnych, i energicznie przedsięwzięcie środki zaradcze celem ochrony klasy pracującej od zarażenia się tymi miazmami zdrowie jej podkopującymi.

Panna Boczkaj, była artystka sceny lwowskiej zaangażowaną została na bardzo korzystnych warunkach do „Carlteatru” we Wiedniu. Sympatyczna artystka wyjeżdża już 6. sierpnia ze Lwowa a od 1. września rozpoczyna występy na scenie wiedeńskiej.

Nagła śmierć. Dnia wczorajszego zmarł nagle w młynie Thoma wyrobnik dzienny Maciej Sarley, w wieku 57 lat. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala.

Kronika policyjna. Eisig Fieger doniósł na inspekcji policyjnej, że skradziono mu przed tygodniem w Zimnej Wodzie 4 pierzyny i 6 poduszek wartości 120 złr.

6-letniego chłopaka przydybał wczoraj na polach Kulparkowskich Marcin Mizur, u którego się i nadal znajduje.

Na podwórzu domu przy ul. Bożniczej 1. 19. znaleziono wczoraj kilka sztuk garderoby, palto, surdut czarny i spodnie, które zostały złożone na inspekcji policyjnej.

Z Paryża donoszą 19. bm.: W Aubervilliers zmarły wczoraj 2 osoby na choleryę, na innych przedmiściach zmarło 5 osób. Wogóle epidemia ustaje.

Prefekt policji otrzymał zawiadomienie, że jenerał agent towarzystwa dynamitowego Arton, uciekł do Kalkuty.

Zmarli. Alfons Ziemięcki, oficer wojsk polskich z roku 1831, umarł w Brukseli w 83 r. życia.

W Paryżu umarł Kazimierz Chmielewski, reprezentant drukarni Caixa, były uczeń szkoły polskiej na Bagnolles, oficer de l'Instruction publique, komandor orderu „Medjidié”, w 49 r. życia.

Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej” (Kola pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:

- u przewodniczącej Heleny Szczepanowskiej ul. Dąbrowskiego licza 8,
- u każdej z pań delegatek,
- w księgarni pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,
- w kancelarii pośta Stanisława Szczepanowskiego ul. Jagiellońska 1. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 do 6. popołudniu. Helena Szczepanowska, Bogumiła Czechowiczowa. Wkładka roczna 1 złr. Wpisują się także całe rodziny.

Księgę pamiątkową „Sokola” można nabywać w kancelarii Towarzystwa (od 5. do 8.) po cenie 1 złr. 50 cent. za egzemplarz.

Od wydawnictwa Listy do Redakcji i Administracji prosimy adresować wyraźnie: „Kurjer Lwowski” Chorażczyzna 5, a telegramy: „Kurjer Lwowski” Lwów.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 20. lipca. W sprawie lwowskiej szkoły przemysłowej bawi tutaj prezyd. Mochnacki, który wręczył dotyczące szkoły tej memorandum ministrowi Zaleskiemu oraz Kołu polskiemu. Żądania gminy lwowskiej poparł gorąco Zaleski, Jaworski, Lewakowski, Roszkowski, Szczepanowski, Weigel i Chrzanowski. Gautsch przyrzekł, że sprawę załatwi korzystnie, ewentualnie pośle na nowo komisję celem zbadania sprawy na miejscu.

Młodocześni wybrali do delegacji Herolda, Pacaka, Eima i Massaryka. Koło polskie zaś wybrało do delegacji Jaworskiego, Kluckiego, Jędrz jowicza, Chrzanowskiego, Popowskiego, Szczepanowskiego i Mandyczewskiego, na zastępców zaś Henzla i Włodzimierza Gniewosza. Sokołowski miał mniejszość. Ustawa o pożyczce będzie dziś jeszcze załatwioną.

Potit. Corr., wobec doniesień dzienników, zapewnia ze strony najwiarogodniejszej, iż rząd austro-węgierski, ani od ambasadora w Petersburgu, ani w ogólności od kogokolwiek, nie otrzymał urzędowych wiadomości o pojawieniu się cholery, bądź to na Wołyniu bądź też w Królestwie Polskim, lub pomiędzy wojskami rosyjskimi, rozłożonemi wzdłuż granicy galicyjsko-bukowińskiej. Zanicjatywą ministerstwa spraw wewn., ministerstwo obrony krajowej oddało do dyspozycji namiestni-

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera
we LWOWIE, przy ul. Korytniej pod Nr. 13, poleca



Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci kładzoną na mury w gorącym stanie, jedyną z srodek pewny izolujący wilgocę: Osusza asfaltem jako jedynym srodkiem znanym dotąd w budownictwie na bardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach. Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

ctwa galicyjskiego i bukowskińskiego rządu krajowego, przy wykonaniu zarządzeń sanitarnych przeciw przywleczeniu cholery, te oddziały żandarmerji, które wzdłuż granicy rosyjskiej i rumuńskiej odbywają straż nad stacjami kontumacyjnemi dla bydła.

Awaus na kolejach państwowych ogłoszony zostanie w ciągu bieżącego tygodnia mimo rozpoczętej wczoraj podróży inspekcyjnej prezydenta kolei dr. Bilińskiego. W sierpniu podejmie dr. Biliński podróż inspekcyjną na kolejach czeskich.

Dr. Biliński wyjechał do Salzburga, skąd się uda na lustrację okręgu dyrekcji inszpruckiej, tudzież niektórych części dyrekcji bielskiej. Do Wiednia ma dr. Biliński powrócić 27. bm.

Budapeszt 20. lipca. Orędziem królewskiem sejm odroczony do 26. września rb.

Dziennik urzędowy ogłasza nominację Łukasza ministrem handlu i uwolnienie Weckerlego od kierowania ministerstwem handlu.

Rzym 20. lipca. Znany mąż stanu, Ellena, zakończył tu życie.

Petersburg 20. lipca. Ukaz carski zarządza desinfekcję bawelny, tudzież innych przedmiotów, sprowadzanych z Azji, oraz zakazuje przywozu skór, jelit i owoców. Podróźni z Azji poddawać się muszą tygodniowej kwarantanie.

D. 17. bm. było w Astrachanie wypadków cholery 268, z tych 182 śmiertelnych, w Saratowie 109, z tych 78 śmiertelnych, w Samarze 56, z tych 45 śmiertelnych. W dniu 16. bm. w Carycynie było 124 wypadków, z tych 70 śmiertelnych. W Woroneżu do 18. bm. były 4 wypadki, z tych 2 śmiertelne, a na stacjach kolei Woroneż-Rostow 34 wypadków, z tych 20 śmiertelnych. W dniu 15. bm. było w Rostowie 35 wypadków (12 śmiertelnych), w Azowie było 18 (9 śmiertelnych).

Pogłoski o pojawieniu się cholery w Moskwie są bezzasadne.

Wiedeń 21. lipca. Wczoraj odbyła Izba panów krótkie posiedzenie, na którym załatwiono kilka ustaw. Na wniosek referenta Falkenhayna uchwalila Izba panów mimo dwukrotnej uchwały Izby posłów zapomogę dla urzędników państwowych w kwocie 500 000 zł. Następnie przyjęto bez debaty ust. o zakupie dóbr Nadworna i o bezprocentowej pożyczce dla Brodów. Następne posiedzenie we wtorek, na porządku dziennym reforma waluty.

(Izba posłów). W dalszym ciągu debaty nad ustawą o pożyczce scharakteryzował młodoczych Herold sytuację polityczną. Lewica niemiecka ciągle szuka gwarancji na to, żeby mogła zostać stronniactwem rządem. I tak otrzymała ona ministra Kuenburga, dla zaspokojenia lewicy kreowano sąd pow. w Weckelsburgu, a w zamian za głosowanie za projektami walutowymi zwołana została obecnie w Czechach komisja demarkacyjna. Niemcy nie mają już w Austrii nic do osiągnięcia, mają dla swej narodowości wszystko i siarają się tylko innym narodowościom wyrządzać krzywdy. Mowca apeluje do ministra finansów jako uczciwego człowieka, by wyjawil, za jaką cenę pozyskano lewicę, by głosowała za projektami walutowymi.

Narody Austrii muszą wiedzieć, jaka szachierka została przeprowadzoną na tajnych posiedzeniach. O najważniejszych sprawach nie traktuje się obecnie w parlamencie, tylko sekretnie, za kulisami. Czesi potrafią bronić swych praw. Być może, że walka ta zada Austrii ciężkie rany; w autonomicznym królestwie rany te prędko się zagoją, czy jednak i inne rany równie prędko się zagoją, na to niech odpowie ministerstwo.

Min. finansów Steinbach odpowiedział, że stoi zdala od politycznych umów między rządem i lewicą. Nie należy on do żadnego stronniactwa, a jako uczciwy człowiek broni tylko tego, co według jego zdania wyjść może państwu na korzyść. Przemawiali jeszcze Menger, Dipauli, i referent Szczepanowski, który polemizował z Luegerem i Szczepanem wykazując, że w Rosji 20 milionów Rusinów nie śmie założyć ani jednego pisma. Swem rusofilstwem szkodzi Vaszaty Czechom. Wiele zdobywcy niemieckiej lewicy są zastugą Vaszatego. Niech on się przypatrzy swemu ideałowi — Rosji. W polskich miastach cicho, polskie uniwersytety znikły, każdy urzędnik kolejowy, który zagała po polsku, zostaje wydalony. Czy Vaszaty nigdy nie słyszał o podatku za polskość? W ciągu lat 30

skonfiskowano Polakom 150 milionów morgów ziemi. A jakich religijnych prześladowań muszą Polacy wciąż doznawać!

Vaszaty ciągle przerywał mowcy, wskutek czego przewodniczący upominał go, by był cicho. Szczepanowski wywodził dalej, że Vaszaty wielbi system rosyjski, przy którym nigdy nie można apelować do ludzkości i sprawiedliwości, przy którym jedyną ulgę znaleźć można tylko w sprzedajności urzędników. Mowca zastrzega się, jakoby Polacy parli do wojny z Rosją. Vaszaty odpowiedział, że gdyby Polacy nie byli robili powstania, to byłiby dziś mieli taką swobodę, jak Finlandja. Następnie przyjęto art. 1.

Przy art. 2. przemawiał Barwiński. Pos. Vaszaty ujął się za Rusinami. My Rusini nie jesteśmy małoletnimi i dziękujemy za protekcję Vaszatego. Ten oczywiście nie zna stosunków rosyjskich, widać to dokładnie z jego uwagi o Finlandji.

Rosja nałożyła Rusinom kaganiec, mamy jednak nadzieję rozwijać się skutecznie w Austrii. (Huczne brawa).

Resztę paragrafów przyjęto następnie bez debaty i w ten sposób załatwiono przedłożenia walutowe. Jutro nastąpi trzecie czytanie ust. o walucie i wybór delegacji.

Tutejszym właścicielom hotelów nakazano, by natychmiast donosili o podróżnych rosyjskich, by ci przez 5 dni mogli być poddani pod obserwację lekarską.

Gielda: Kredyty 312.12, renta majowa 95.40, węg. renta złota 110.

Wiener Zeitung opublikowała nadanie Struskiewiczowi tytułu radcy rządowego i mianowania go krajowym inspektorem kultury.

Sofia 21. lipca. „Swoboda“ opublikowała w rosyjskim tekście oryginalnym 8 dokumentów z r. 1887 wystosowanych przez bukareszteńskie poselstwo do oddziału azjatyckiego i do ministerstwa spraw wewnętrznych. Ujawniają się w nich wszystkie machinacje, jakich używała Rosja, by usunąć księcia Ferdynanda; dają one dowód niezbity, że Panica, Kolobkow, Jakobsou działali z polecenia Rosji i że ekspedycja Nabokowa wykonana była również z polecenia Rosji.

Srodki zaradcze przeciw cholere.

Należy wystrzegać się przedewszystkiem wszystkiego, co może wywołać biegunkę, przy której pojawieniu wypadu niezwłocznie udać się do lekarza. Bezwarunkowo nie należy używać do jedzenia prowizji, pochodzącej z domu, gdzie znajdują się chorzy na cholere. Prowizja, której pochodzenie nie jest wiadome albo wątpliwe, powinna być używana do jadła tylko po ugotowaniu lub upieczczeniu. Szczególniej w takich razach należy unikać mleka nieprzetworzonego. Artykuły spożywcze w lecie należy o ile możności pilnie strzedz od much. Naczynia kuchenne i zastawa stołu przed użyciem winny być wymyte w wodzie przegotowanej i gorącej.

Bezwarunkowo należy się wystrzegać pić wodę zanieczyszczoną jakimikolwiek odpadkami. Woda w studniach w miejscach zaludnionych oraz w kanałach, rzeczkach, strugach zwykle bywa zanieczyszczona odpływami ściekającymi z gruntu, dlatego też powinna być uważana za wątpliwą a nawet niebezpieczną. Jeżeli niemożliwym jest otrzymanie wody źródlanej lub pochodzącej z głębokich studzien, w takim razie należy zupełnie wyrzec się wody surowej, pragnienie zaś gasić herbatą lub wodą przegotowaną i ochłodzoną z dodaniem do niej nieco wina czerwonego, syropu lub soku cytrynowego. Można pić również kwas żytny, zwłaszcza z dodaniem mięty oraz w małych ilościach dobre piwo, nie należy jednak dowierzać sprzedawanym na ulicach limonadom itp. Nie należy nigdy zaspokajać pragnienia odrazu wielkimi ilościami napoju, zbyt chłodnego, zwłaszcza kiedy ciało jest rozgrzane. Umiarkowane użycie napojów spirytualnych podczas epidemji może być dozwolone; nadużycie zaś jest w tym razie bardzo szkodliwe i jak wykazuje doświadczenie, pijakom grozi największe niebezpieczeństwo zarażenia się cholera.

Wszystko, co powiedziano powyżej o wodzie do picia w czasie epidemji, stosuje się i do wszelkiej wody, używanej w domu, ponieważ mieszczący się w niej zarazek może być łatwo wprowadzony do organizmu, jeżeli w wodzie takiej będziemy myli naczynia, przemylali prowizję itd. W tych zatem wypadkach należy wodę wprzód przegotować.

Wszystko, co działa szkodliwie i osłabia organizm, usposabia do chorób, a zatem i do cholery. Dlatego w czasie epidemji cholerycznej nie należy nadmiernie nużyć się pracą fizyczną lub umysłową, bezsennością, długo w noc trwającymi hulankami, pijatykami itd. Również należy unikać przeziębienia, odziewając się odpowiednio do pory roku i pogody, oddychać o ile możności świeżem powietrzem, lecz nie spacerować w miejscach wilgotnych zwłaszcza po zachodzie słońca, nie kłaść się i nie spać na wilgotnej ziemi, unikać zmoknięcia i przemoczenia nóg, a wreszcie utrzymywać brzuch w cieple, osłaniając go pasem flanelowym lub sukienym.

O ile możności należy zachowywać czystość ciała, odzieży, łóżka i mieszkania, używając kąpeli w wannie lub łaźni; kąpiele w rzece mogą być dozwolone tylko osobom przywykłym, z zachowaniem ogólnie znanych ostrożności, a mianowicie: nienależy kąpać się w zbyt zimnej wodzie, zbyt rano lub zbyt późno, na czczo lub z przepelnionym żołądkiem zaraz po obiedzie. Należy również unikać kąpeli w płytkich i zanieczyszczonych sadzawkach i rzeczkach, a wreszcie w kąpielach, otrzymujących wodę z błotnistych i brudnych źródeł. Bieli nę na łóżku i na sobie zmieniać należy często, dbając o to, aby przy praniu była ona wygotowana we wrzącej wodzie z ługiem.

W dni pogodne i ciepłe należy otwierać okna i drzwi w celu przewietrzenia mieszkania; w dni zaś wilgotne i deszczowe palić w piecu, nie zamykając przytem luftów. Wszelkie kadzida, trocizki itd. zupełnie nie oczyszczają powietrza. W mieszkaniach nie należy pozwalać na nagromadzenie pomyj, odpadków, pyłu itd., zwracając uwagę, aby wszelkie nieczystości nie były wyrzucane w pobliżu domostw lub w sąsiedztwie rzek, sadzawek, studzien, nie wylewać ich również do miejsc ustępowych, lecz usuwać do specjalnie urządzonych dołów.

Każdy chory na cholere może dać powód do utworzenia się ogniska zarazy, a zatem, jeżeli można, najlepiej odesłać go do szpitala. W każdym razie osoby, nie pielęgnujące chorych, nie powinny bez potrzeby stykać się z niemi; nie należy również odwiedzać tych domów, gdzie się znajdują choleryczni, jeżeli kogo nie powołuje do tego obowiązku lub dobrowolna chęć niesienia pomocy choremu. Wreszcie nie należy brać udziału w zbyt licznych zgromadzeniach na jarmarkach itd.

W lokalach gdzie się znajdują chorzy, bezwarunkowo nie należy spożywać jadła, ani pić jakichkolwiek napojów.

Wydzieliny chorych oraz wszelkie przedmioty, zabrudzone ich wydzielinami, należy natychmiast dezynfekcjonować, ka czemu można używać następujących środków: 1) mieszanina świeżo gaszonego wapna z wodą w stosunku 2 funtów na wiadro (mieszanina ta jest bardzo dogodna do dezynfekcjonowania ustępów i lokali po cholerycznych); 2) rozczyń jednego funta wapna bielarskiego na wiadro wody; 3) rozczyń czystego kwasu karbolenego 1 funt na wiadro wody.

Pod żadnym pozorem nie wolno wylewać gdziekolwiek bądź wydzielin chorych cholerycznych, o ile poprzednio nie zostały zdezynfekcjonowane.

Podłogi i inne przedmioty, zawałane wydzielinami chorych, najprzód winny być wytarte dokładnie szmatkami (które natychmiast należy spalić lub rzucić w płyn dezynfekcyjny) a następnie obficie zlane płynem dezynfekcyjnym.

Wszystkie rzeczy, które znajdowały się w zetknięciu z chorym cholerycznym i nie mogły być spalone lub wygotowane w wodzie, albo wreszcie wymoczone w płynie dezynfekcyjnym i z całą ostrożnością nim obmyte (w paczkach, zawiniętych w prześcieradła, umoczone płynem dezynfekcyjnym) odesłane być winny do kamer dezynfekcyjnych, jeżeli zakłady takie istnieją, w celu zdezynfekcjonowania ich za pomocą gorącej pary. W przeciwnym razie rzeczy te powinny zostać bez użycia w ciągu co najmniej 6 dni, podczas których należy je przewietrzać w suchem miejscu i na słońcu. Lokal, w którym znajdował się chory choleryczny, należy następnie zdezynfekcjonować, wybielić ściany i sufit nanowo i wymyć drzwi, okna oraz sprzęty rozczyńnem dezynfekcyjnym. Lokal winien być następnie pozostawiony pustym w ciągu 6 dni, podczas których należy go przewietrzać i od czasu do czasu palić w piecu.

Osoby, które stykały się z chorymi cholerycznymi, albo z odzieżą ich, bielizną, z pościelą, powinny dokładnie obmywać ręce mydłem, a potem

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą, do krycia dachów
rola 10 metrów □ od złr. 1.80 do złr. 3.50;
Lak asfaltowy świecący do konserwacji
dachów tekturowych, drzewa, dachówek i żelaza:



ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.
Smokę angielską bezwodną.
Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi, pokrycia dachowe tekturowe oraz reperację tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.
Długoletnią trwałość poręcza się.

DROBNE OGŁOSZENIA.

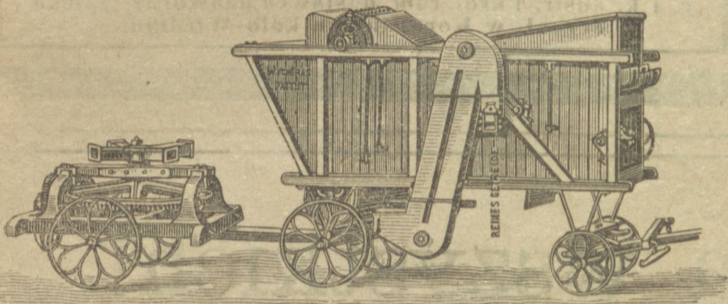
ALFRED RASSL

Opawa (Szląsk austriacki)

poleca na uprawę jesienną
w najrzetelniejszych gatunkach
**Mączki kościane, superfosfaty,
żuźle Thomasa**

przy najzupełniejszej gwarancji podanych procentów zawartości.

Dostawa ładunków całymi wagonami franko dla każdej stacji kolejowej. — Oferty, wzory i wykazy uprawy na żądanie gratis i franco.



Patentowane młocarnie przewozowe z przyrządem do czyszczenia, patentowane młocarnie z kieratami i do ruchu ręcznego, patentowane młynki, triery, nowe szkockie pługi rajolskie od 23 złr., grabiarki po 80 złr., oraz wszystkie inne maszyny rolnicze starannie wykonane, jakoteż żelazne części lane do samoistnego wykończenia różnych machin i też dla celów budowniczych, tudzież podkłady, ruszta i t. p. dostarcza tanio

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza J. Wychera we Lwowie ulica Gródecka l. 47.

Lane żelaza stare zostaje po najwyższej cenie we wzajemny rachunek kupiony.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2 % listy hipoteczne
- 5 % listy hipoteczne premiovane
- 5 % " " bez premji
- 4 1/2 % listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 % " Banku krajowego
- 4 1/2 % pożyczkę krajową galicyjską
- 4 % pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5 % " " bukowińską
- 4 1/2 % pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 % " propinacyjną węgierską
- 4 % węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga! Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatni miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi

35 lat powodzenia



Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 doktorów **MARIE freres, lekarzy-wynalazców, ul. de l'Arbre Sec, 46, w PARYŻU**, na leczenie radykalne Ruptur. Do tego czasu bandaż służył jedynie do podtrzymywania ruptur. Doktorowie **MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich z pomocą **Bandażu elektro-Liczniczego**, który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząszeń i bólu i skutkuje w krótkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków 30. Podwójne franków 50 wraz z informacją.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Zarząd zakładu leczniczego „Marjówka” poczta Lwów poszukuje dostawców masła.

ŚNIADANIA zimne i gorące oraz najlepsze Piwo Pilzneńskie PORTER i WINA poleca handel delikatesowy **S. Wojciechowskiego** Chorażczyzna 6.

Ważne dla dam! Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leżania. **Krój i żurnale francuzkie. Piekarska 2B II. piętro. 352**

Dentysta Dr. medycyny poszukuje spółnika z kapitałem 1000 zł. do otwarcia Atelie w Wiedniu. Agent do sprzedaży maszyn z kaucją, znajdzie zaraz umieszczenie. Blizszych informacji udziela Biuro Swiderskiego w Tarnowie.

Nowe znakomite siedzie pocztowe sztuka 12 cent. poleca handel Alberta Szkwrona we Lwowie.

Kamienica przy ulicy Długosza do sprzedania. Czynnosc 2700 złr. Blizsza wiadomosc u p. Fiedler Zimorowicza 15. 155

Chłopiec kaleka biednej i uczciwej rodziny, posiadający dobre świadectwa z czterech klas normalnych i umiejący biegle pisać ówkiem, otrzyma może posadę siedzącą, w przedsiębiorstwie lwowskim. Blizszego adresu udzieli admin. Kurjera Lwowskiego. 676

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie.

Pokoju frontowego z przedpokojem lub kuchnią poszukuje od 15. sierpnia stary człowiek, bezzenny, urzędnik. Klucz od bramy pożądanym. Zgłoszenie z podaniem ceny przyjmuje wózy po godzinie 2. Ulica Karol Ludwika l. 33., drugie podwórze, parter. 772

Do wydzierżawienia folwark w Burkunowie powiat Podhajce 90 morgów pola ornego, 3 ogrodu z odpowiednimi zabudowaniami gospodarczymi od 1. kwietnia 1893. Wiadomosc u E. Starosolskiej, Kraków ulica Dietlowska liczba 79. 778

Maturzysta chcący oddać się studjum filozoficznemu poszukuje lekcyj do uczeni z poprawką, albo do wstępnych egzaminów. Zgłoszenia uprasza nadsłać: O. L. poste restante „Horodnica“.

Praktykanta z ukończoną IV. klasą gimn. lub real., posiadającego rodziców w miejscu, przyjmie magazyn A. Krzysztofowicza we Lwowie, plac Halicki 2.

Praktykant w handlu korzennym znajdzie umieszczenie; informacji udzieli H. Skowronski Tarnopol. 746

Przybylski parceluje swoje grunta przy ul. Kościopalnej. Wiadomosc w handlu wędlin, Gródecka 44. lub piwiarnia pilzneńska Rynek 17. 766

Konces. biuro wywiadowcze Jana Lipinskiego w Soju poleca rutynowane guwernantki, kasjerki z kaucją do 500 złr., rzemieślników, ofcjalistów i wszelką służbę, również pośredniczy w kupnachs i sprzedazach realności i w najmach pomieszkań z wiktem i t. p. 769

Książki szkolne do wszystkich szkół kupuje, placąc najlepiej, **katolicka antykwareria Stanisława Köhlera Batorego** liczba 28. 809

Nauczycielka, mogąca udzielać wszystkich przedmiotów szkolnych, języka francuzkiego i początków muzyki, poszukuje miejsca w prywatnym domu do jednego, najwięcej dwojga dzieci. Blizsza wiadomosc ul. Kopernika l. 21. u p. Brand. 782

KASY OGNIOTRWAŁE i kasetki Patent Polzera & Spółki dostawcy kolei krajowych i zagranicznych, urzędów pocztowych i podatkowych i banków poleca najtaniej zastępca **Simon Degen** we Lwowie, ulica Jagiellońska 13.

Uczeń IV. klasy gimnazjalnej poszukuje lekcyj podczas wakacji na prowincji lub we Lwowie. Ul. Kalcza l. 14. Jan Kiełbiński. 779

Cukiernia Józefa Siermontowskiego w Tarnowie poszukuje uzdolnionego subiekta od 1. Sierpnia. 774

Zdobyń kościelny poszukuje posady w mieście lub na wsi, może się wykazać chlubnymi świadectwami. Mieszka ul. Jagiellońska nr. 8. Józef Śliwiński. 775

Poszukuje zdolnego pomocnika handlowego (subiekta) biegłego w korespondencji i w słowie, w języku ruskim i polskim. Oferty ze świadectwami lub poleceniami uprasza się na ręce podpisanego najdalej do 26. bm. listowicie (możliwie ze załączeniem fotografii) nadsyłać: Ant. Stachiewicz w Tarnopolu. 777

Dom murywany w śródmieściu, z dwoma frontami i ogródkiem, który może być użyty pod plac budowlany, jest z wolnej ręki do sprzedania. Blizsza wiadomosc u właściciela Kutowicza przy ulicy Nowej l. 298 w Rzeszowie. 780

Pomocnik handlowy znający się bardzo dobrze w uprawianiu win i rutynowany korzennik prosi o jakiekolwiek bądź zajęcie w razie nieotrzymania posady. Wiadomosc w Karjerze Lwowskim J. S.

Biuro wywiadowcze St. Satały ul. Halicka 15. we Lwowie ma do polecenia uzdolnionych guwernerów, guwernantki, francuski, niemki i ofcjalistów prywatnych z najlepszymi rekomendacjami. 714

Pracowity i uczciwy subiek znajdzie miejsce w handlu korzeni St. Wojciechowskiego Lwów. 785

Bicykl używany w dobrym stanie za 50 złr. do sprzedania. Długosza 21. parter. 783

Samowary rossyjskie (mosiężne tomakowe i niklowe) poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny l. (naprzeciw katedry). Cenniki do dyspozycji.

Poszukuje się majątku ziemskiego w dobrej glebie w cenie od 20.000 do 35.000 złr. Do życzenia: bliskość kolejki. Oferty przyjmuje administracja Kurjera Lwowskiego. 768

Pomocnik z handlu korzennego z dobrymi świadectwami poszukuje posady. Jan Wehsely ulica Mickiewicza w Przemyślu. 656

Wózek resorowy „Bida“ wraz z koniem do sprzedania, ul. Korytna 14 A. 752

Mebel najnowszej fasonu po najniższych cenach, matowe, orzechowe, dębowe ma na składzie B. Kiczales Teatralna l. 7. 759

20% taniej jak w większych ma 10 stach. **Ogień** sztuczne ogrodowe poleca **Bukowczyk i Milewski w Samborze.** 447

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

4, 3 pokoje ect. **2 pokoje, przedpokój i pokój kawalerski.** Stajnię wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w galinachs 9 — 12 i 3 — 5.

2 pokoje, kuchnia, pokój kawalerski. Długosza 23. 677

Do wynajęcia w kamienicy ul. Czarnieckiego l. 12 obok c. k. na miejscowości **od 1. października** nr. 11. pi. trze n. francji, 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, komora, strycki piwnica 536

Całe drugie piętro, front, składające się z 5 pokoi, przedpokojem, kuchni i wszystkich przynależności, od 1. sierpnia do wynajęcia ul. Teatralna l. 8. Blizszych wiadomości co do tego mieszkania zasięgnąć można w handlu nasion Jana Stachewicza przy pl. Marjackim l. 11. 780

Plac Bernardyński 12. drugie piętro pięć pokoi, przedpokój, nyża, kuchnia, spiżarnia od pierwszego października, dwa pokoje kawalerskie zaraz. 695

W Styniawie w podkarpackiej okolicy, są na sezon wygodne pomieszkania do wynajęcia. Vilagiatura o. p. Lubienie koło Struja. 767

Trzy pokoje i nyza od 1. sierpnia do najęcia św. Mikołaja 13. 771

Pokój kawalerski frontowy wchód osobny zaraz. Zimorowicza 20. 765

Dom z ogrodem jest do sprzedania Tkacka 14. 784

Pomieszkania o 3 i 2 pokojach z przynależnościami, stajnia, ogród do najęcia Zielona l. 30. 754

Dwa pokoje z kuchnią zaraz. Zamojskiego 2. 781

Piękna nowa willa na Zofiówce w nader uroczym i malowniczym położeniu przy ulicy św. Zofii 25. jest wraz z ogrodem **zaraz do sprzedania lub wynajęcia.** Wiadomosc na miejscu.

4 ładne pokoje z przynależ. I piętro przy ul. św. Marka 10. od 1. października. 599

Do wynajęcia od 15. lipca b. r. w kamienicach przy placu św. Jura i ulicy Lipowej pomieszkania podług nowoczesnych wymagań elegancko urządzone, składające się z 3 lub 4 pokoi, nyży, przedpokojem, werandy oszklonej, kuchni, spiżarni, osobnego strychu i piwnicy oraz wszelkich innych dogodności. Również pomieszkania mniejsze w suterrenach. Dla wygody P. T. lokatorów urządzone są 2 studnie w podwórzu z doskonałą odą tudzież wspólne ogródki kwiatowe. Blizszej wiadomości udzieli zarząd tych kamienic na miejscu lub właściciel mieszkający przy ulicy Ochronek l. 4. 763



Fabryka maszyn T. Bredta w OTTYNJI cddaje **Ławki ogrodowe**

bez poręczy po 12 złr., z poręczami po 14 zł. sztuka.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika l. 3. ul. Halicka l. 11. Kraków Sukiennice l. 20. Czerniowce Rynek 2.

Pilipton

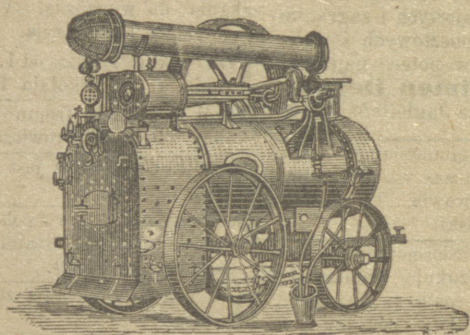
włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

Puder książęcy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białosc i delikatnosc. Cena pudełka 1 złr.

Woda lwowska

Przyjemny, delikatny i długotrwały zapach tej wody, sprawił to, że w Antwerpii na wystawie wszechświatowej, została publicznie proklamowana i wyszczególniona. Cena flakonu 1 złr. 50 cent.



GARNITURY MŁOCARNIANE kieratowe i parowe, wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze, sikawki dla gmin i miast, mączkę kościaną ek. uprz. fabryki Marguliesia w Jarosławiu polecają

J. NEUBERGER i Spółka
we Lwowie, ul. Gródecka l. 26.

Filja fabryki maszyn F. Wichterlego w Prościejowie.

NAJTANIEJ!
**CHIFFONY,
SHIRTINGI**
w sztukach i na metry
sprzedaje bandel
JANA RIEDLA
we Lwowie
Próbki na żądanie poselom.

Uczennica konserwatorium
muzycznego w Wiedniu, władająca językiem polskim, niemieckim i francuskim **poszukuje posady** przy familji lub zakładzie naukowo-prywatnym do udzielania nauki gry fortepianu, jakoteż języków i przygotowania do szkół średnich. Oferty do L. „1635 A. D.“ przyjmuje Centr. **Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11.**

Dyplom honorowy
Zagrzeb.

1891

Złoty medal
Temeszwar.



KWIZDY

Płyn restytucyjny.



Woda do mycia koni. Cena flaszki 1 zkr. 40 ct. w. a.

Od lat 30 w użyciu w stałniach dworów, w większych stałniach wojskowych i cywilnych, do wzmocnienia przed i do odzyskania sił po wielkich wyęczeniach, przy zwinięciach, wykęczeniach, sztywności ścięgu i t. d. usposabia konia do znacznych wysiłków przy trenowaniu.

Należy uważać na powyższą markę ochronną i żądać wyraźnie **Kwizdy płynu restytucyjnego.**
Do nabycia w aptekach i droguerjach.

GŁÓWNY SKŁAD

Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austr. i król. rom. dostawca nadworny, apteka cyrkul. w Korneuburgu koło Wiednia.

Nagniotki

niszczy pewnie, bez bólu
i radykalnie

NEKROTON

(cena 25 ct. w. a.)

wyrobu

LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

magistra farmacji

Lwów Kopernika 2.

Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

Dla właścicieli koni i bydła

Płyn restytucyjny Kwizdy, Kreolina „Brockmanna“, Proszek Korneuburski, jakoteż inne środki lecznicze Kwizdy dla bydła.

Szczotki i zgrzebła dla koni i bydła.

Wiaderka składane do pojenia, Wiaderka i szafliczki z masy cell-losy.

Szczotki do mycia powozów, Skórki irchowe i gąbki do mycia powozów.

Mydła, pasta i angielski płyn do sodeł.

Lakier matowy na uprząż (Ciragi-Harnaise).

Smarowidło na kopyta, Kit do wypełniania popękanych kopyt.

Krajowe nieprzemakalne smarowidło na skórę.

Smarowidło do koni, Miary do koni.

Pastę do czyszczenia mosiądźów, poleca w najlepszych gatunkach i po cenach umiarkowanych

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek l. 38.

**NAJMODNIEJSZE
KAPELUSZE FILCOWE,
CYLINDRY**

ANGIELSKIE, HABIGA I PLESA

KRAWATY

PASKI JEDWABNE

BUCIKI ANGIELSKIE

Z PODESZWAMI GUMOWEMI do Lawn-Tenisu

REKAWICZKI

damskie i męskie znane z dobroci

KUFRY,

TORBY REZNE Z URZĄDZENIEM I BEZ

PARASOLKI DESZCZOCHRONY

BIELIZNA MĘSKA

tylko w najlepszym gatunku poleca znany z taniości i dobrego towaru

S. PIELECKI

MAGAZYN NOWOŚCI

LWÓW, plac Marjacki l. 3.

Wiadomość dla wszystkich!

Gdy nam lekarze udowodnili potrzebę i ważność pielęgnacji skóry, nie można nigdy dostatecznie powtarzać, jak szkodliwy wpływ wywierają na działalność i na piękność ludzkiej skóry mydła o małej wartości i zawierające sodę i jak złe mydła nie tylko skórę psują, lecz także są przyczyną wielkiej ilości zakaźnych chorób skóry, przez co naturalnie nasze zdrowie cierpi.

Mydło jest zatem najważniejszą kwestją dnia, która budzi zainteresowanie się tych wszystkich, którzy jeszcze dostatecznie posiadają zrozumienia, własnej miłości i energii, ażeby przez przyrodę nadane dary: **zdrowie i piękność** pielęgnować i utrzymać.

Jeżeli dawniej wybór dobrego mydła sprawiał nam kłopot, dziś nam to ułatwiono, a mianowicie przez uznane za nieprzewyższone w jakości

Doeringa mydło z sowa.

Mydło to jednoczy wszelkie własności, które najlepsze angielskie i francuskie fakrykaty wykazują jednak tylko **pojedynczo.**

Doeringa mydło jest jedynem w swym rodzaju,
w swej fabrykacji bez błędu,
w swym składzie odpowiedni stosunek,
czyste pod gwaracją w swych własnościach,
przyjemne i odświeżające w swym zapachu.

Charakterystycznym i odznaczającym to mydło, przezco staje się dla toalety zupełnie niezbędnem,

jego łagodność, jego bezwzględna neutralność,

co też niejednokrotnie najznakomitsi dermatolodzy, chemicy i fachowcy na podstawie badań i analiz znaleźli i potwierdzili. Nie my, lecz fachowa krytyka mówi:

„**Doeringa mydło** jest sporządzonem z najbardziej oczyszczonych tłuszczów, nie zawiera ani śladu sody, tem mniej takich dodatków, jakie dzisiejsza fabrykacja na częściej dodawać lubi, ono jest czystym i niesfałszowanym; dla tego wpływ jego na skórę może być najkorzystniejszym o ile sobie można wyobrazić, a mianowicie **piękność popierającym, cerę udelikatniającym i świeżość i delikatność skóry utrzymującym.**“

Gdyby jeszcze było potrzeba rzeczywistego dowodu na pierwszeństwo **mydła Doeringa**, nieby wymowniej za tem nie przemawiało, jak zwiększająca się z dniem każdym konsumcja, używanie w najlepszych i wymagających arystokratycznych kołach i ta ważna okoliczność, że nawet **najzgorzalszy i najzaciętszy z wrogów** bezwarunkowo uznać musi dobroć, czystość i doskonały gatunek **mydła Doeringa.**

Doeringa mydło jest też **prawdziwie taniem** mydłem. W stosunku do jego jakości, jego dobroci, dalej przez to, że przynajmniej o **połowę mniej się zmywa**, jak inne mydła, jest ono przy cenie **30 ct.** za wszę tańsze od innych, **które wprawdzie po niższej cenie sprzedawane bywają, ze względu jednak na ich mniejszą wartość są w rzeczywistości przecież droższe.**

Mydło toaletowe, praktyczniejsze z powodu ceny, oddające lepsze usługi **ogólnej** konsumcji i uzyskujące korzystniejsze wyniki przy utrzymaniu piękności skóry, jak **mydło Doeringa**, nieistnieje, i dlatego słusznie może być

tym, którzy skutecznie skórę i piękność chcą pielęgnować,
lecz także szczególnie matkom

jako **do mycia i kąpania niemowląt i dzieci**

najlepsze, zupełnie czyste i najtańsze mydło toaletowe na świecie,
którego nabyć można prawie we wszystkich droguerjach, perfumerjach i handlach kolonialnych po 30 ct. za sztukę.

Jeneralne zastępstwo dla Austro-Węgier: A. Motsch & Comp. Wien I., Lugeck 3.